

# Chojecki, Piotr

---

## Jezus a odkrycia w Qumran

---

Studia Teologiczne 15, 338-343

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sie - tylko w jednym życiu. Kościół powtarza od wieków: „*A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują*” (Hbr 9,27-28).

Ponieważ doktryna o reinkarnacji nie była uznawana w Kościele, nie była uznawana przez wierzących, nie budziła kontrowersji, toteż nie potępił jej żaden z soborów. Jednak w sposób pośredni została potępiona na soborze florenckim (1439), stwierdzono wtedy, że po śmierci los człowieka rozstrzyga się raz na zawsze.

Na koniec przytoczę słowa konstytucji „*Lumen Gentium*”, która stwierdza: „*A ponieważ nie znamy dnia ani godziny, musimy, w myśl upomnienia Pańskiego, czuwać ustawicznie, abyśmy zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota (por. Hbr 9,27), zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i być zaliczeni do błogosławionych (por. Mt 25,31-46)*” (nr 48).

Jezus Chrystus zmartwychwstał, taka jest prawda naszej wiary, która eliminuje możliwość współistnienia tezy o reinkarnacji w życiu chrześcijanina.

**Piotr Chojecki\***

## JEZUS A ODKRYCIA W QUMRAN

Na temat Jezusa z Nazaretu napisano bardzo wiele. Ludzie nie tylko nieprzychylni Kościołowi, ale i odrzucający prawdę w nauce wypowiadali, i o dziwo dalej wygłaszają steki kłamstw i oszczerstw pod adresem historycznej osoby Jezusa z Nazaretu. Nie neguje się tylko Jego historyczności, wszystkie inne jednak wydarzenia z Jego życia próbuje się przeinaczać. Wydawało się, że pod koniec XX wieku, w epoce komputerów i satelitów, człowiek nie będzie się dał nabierać na tanie sensacje, w dodatku nie udokumentowane, często tak spreparowane, że kogoś orientującego się w danym zagadnieniu mogą przyprawić o zawał serca. Informacje jakoby Jezus miał do czynienia z Marsjanami lub sam był przedstawicielem innej planety, czy też posądzanie go o kontakt z religiami wschodu (mamy tu na myśli szeroko rozumiany buddyzm) przyjmowaliśmy zawsze z przymrużeniem oka i ironicznym uśmiechem na twarzy. Z tym większym zdziwieniem wspólnie z kolegami podejmującymi studium chrystologii na wykładach dostrzegliśmy próbę ataku na samą historyczną osobę Jezusa Chrystusa nie tylko w literaturze brukowej, ale i w poważnych opracowaniach naukowych. I to nie są już mity wyssane z palca, ale dokładnie przemyślany atak wykorzystujący sensację archeologiczną XX wieku - tajemnicze teksty z Qumran. O samym Qumran i odkryciach może nie czas tutaj się rozchodzić. Dla zupełnie nie związanych z tą problematyką powiedzmy tylko tyle, że najprawdopodobniej Qumran to główne osiedle ruchu esseńskiego, zamieszkałe przez około dwustu członków w okresie od ok. 150 r. p.n.Ch. do 68 r. p.Ch. Jego zniszczenie nastąpiło w 68 r., w trakcie pierwszego powstania żydowskiego. Prawdopodobnie też wtedy, zagrożeni przez zbliżających się Rzymian, esseńczycy zdecydowali się ukryć zwoje w grotach. Hipoteza esseńsko-qumrańska, poddana pewnym modyfikacjom i głoszona w kilku wersjach, jest dziś akceptowana przez większość uczonych. Jak zauważa jednak dr

\* Artykuł opracowany przez Piotra Chojeckiego przy współpracy Roberta Czarnowskiego, Zbigniewa Pyskło, Artura Michalaka i Krzysztofa Szakiela

Piotr Muchowski, wschodząca gwiazda polskiej qumranologii, coraz więcej zwolenników zdobywa sobie teoria upatrująca miejsce pochodzenia zwójów w Jerozolimie, a w tak zwanym Qumran dopatrująca się warowni harsmonejskiej. W tym jednak referacie będziemy się trzymali tej pierwszej hipotezy, gdyż wydaje się, że przeważa za nią więcej argumentów.

Zanim przejdziemy do głównego tematu warto wspomnieć o trafnej uwadze ks. dra hab. Jerzego Chmiela, że Jezusa łączono z eseneńczykami już blisko dwieście lat przed odkryciami qumrańskimi. Choćby tylko wspomnieć monografię Alberta Schweitzera z 1901 r. „Geschichte der Leben-Jesu-Forschung”, która przedstawiała Jezusa jako członka zakonu eseneńczyków. A przecież już czterdzieści lat wcześniej w 1863 r. Ernest Renan w znanej książce „La vie de Jesus” stwierdził wyraźnie, że „*Jezus uniknął askezy eseneńczyków, czyli terapeutów*”. Zrozumieć te tendencje apokryfizujące możnaby, gdyby przyjąć je tylko jako szczere chęci uzupełnienia brakujących informacji o biografii Jezusa. Nota bene, podobny spór toczy się na łamach najnowszych opracowań dotyczących Qumran. Chociażby wspomniemy ten na gruncie polskim.

Wspomniany już ks. Chmiel w artykule: „*Chrześcijaństwo a Qumran*” odważnie stawia pytanie o stosunek Jezusa do Qumran, czyli - innymi słowy - czy Jezus znał Qumran? Co ciekawe autor uważa, że „*wyduje się mało prawdopodobne, ażeby Jezus nie słyszał o eseneńczykach i o Qumran*”. I chociaż jak słusznie zauważa w tekstach biblijnych (ewangeliiach) Jezus nie nawiązuje do eseneńczyków, to z wielkim zdziwieniem przeczytaliśmy kilka wierszy dalej następującą tezę: „*Nie powinniśmy się bać tego, że Jezus mógłby mieć kontakty z qumrańczykami, a nawet, że mógłby przebywać jakiś czas w Qumran!*”. Jako argument autor używa dwóch fragmentów z Ewangelii Mateusza. Słowa Jezusa: „*Słyszeliście, że powiedziano: Będiesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela będziesz nienawidził*” (por. Mt 5,43) miałyby być wyraźnym odniesieniem się do doktryny qumrańskiej nienawiści synów ciemności (por. IQS 1,9-10; 9,21-22). Z kolei dwie drogi z Mt 7,13-14 mogłyby rzekomo odpowiadać „*drodze światła*” i „*drodze ciemności*” w IQS 3,20-21. Taka argumentacja wydaje się być chyba zbyt daleko idąca, gdyż wg ks. dr Stanisława Mędała „*krytyczne studia stwierdzają jednoznacznie, że Jezus nie miał bliższych powiązań z eseneńczykami*”. Co więcej „*nie spotkano dotychczas żadnej wzmianki o Jezusie w pismach eseneńskich (oczywiście w Qumran), a w tekstach napisanych w jęz. hebrajskim nie stwierdzono nawet żadnej aluzji do chrześcijaństwa*”. Autor celowo pisze „*...w tekstach napisanych w jęz. hebrajskim*”, gdyż w Qumran znaleziono kilka tajemniczych fragmentów w jęz. greckim, które wg przynajmniej części uczonych, mogą pochodzić z Ewangelii św. Marka (ale o tym wspomnimy szerzej pod koniec referatu). Oczywiście nazywaniem różnicy zdań między dobrymi znajomymi ks. Jerzym Chmielem i ks. Stanisławem Mędałą - *sporem* wydaje się lekką przesadą niemniej skądinąd ciekawy antecedens wiązania chrześcijaństwa z Qumran jako pewien schemat interpretacyjny oraz próba konstrukcji modelu hermeneutycznego dla ocen analizy NT do Qumran w ujęciu ks. Jerzego Chmiela wydały się nam trochę niebezpieczne.

Wspominając na początku o naszym oburzeniu tekstami kłamstw na temat Jezusa w związku z odkryciami w Qumran mieliśmy na myśli dwie pozycje, które przez ostatnie kilka lat wyrządziły wiele szkody, szczególnie na obszarze języka niemieckiego. Są nimi „*Verschlussache Jesus*” (Zatajenia w sprawie Jezusa) i „*Ein Mensch namens Jesus*”. Ich autorzy i protektorzy dobrze wiedzieli, że temat Jezusa i zwójów z Qumran może liczyć na spore grono czytelników. Na szczęście znaleźli się dwaj, nota

bene, protestanccy profesorowie Otto Betz i Rainer Riesner, którzy w wydanej niedawno w Polsce książce „*Jezus, Qumran i Watykan*” demaskują ignorancję i złą wolę części naukowców podejmujących studia nad zwojami qumrańskimi. I chociaż pozycja ta razi niektórych swoim popularno-naukowym charakterem i trochę beletrystycznymi ciągotkami, to polecamy ją zainteresowanym (zresztą, nie my pierwsi, uczyniła to już w swojej książce „*Rozmowy o Biblii*” pani prof. Anna Świderkówna).

Wracając jednak do wspomnianych wyżej pozycji szkalujących chrześcijaństwo wyczytać w nich możemy, że np. Jezus przebywał dłuższy okres czasu w nowicjacie w Qumran. Również w zmartwychwstaniu trzeba się dopatrywać ukartowanego oszustwa, ponieważ znający się na medycynie esseńscy mieli by uzdrowić Jezusa z leżactwa. Tego typu zarzuty przynajmniej dla osób trochę zorientowanych w teologii wydają się być oczywiście śmieszne. Jednak groźniej wygląda już próba manipulacji tekstami qumrańskimi dokonana przez profesorów: Eisenmana, Wise'a i Allegro. I tak na przykład prof. Eisenman opierając się na spornym fragmencie 185 z grotty czwartej (tzw. 4Q 285) pisze o ukrzyżowanym Mesjaszu w Qumran. To rzekome odkrycie „zglądzonego Mesjasza” stawiałoby tym samym pod znakiem zapytania całe chrześcijaństwo. Werset czwarty wspomnianego fragmentu prof. Eisenman tłumaczy tak: (4) *...i skazali na śmierć [lub „posłali na śmierć”] przywódcę wspólnoty*. Tymczasem większość qumranologów, w tym i nasz Piotr Muchowski, tłumaczy sporny fragment następująco: *[...] „i skarże go na śmierć książę zgromadzenia”*. Zresztą tekst ten mówi najprawdopodobniej o zniszczeniu tzw. Kittim, czyli Rzymian, a nie o przebitym Mesjaszu (o czym świadczą następne wersety, szczególnie szósty, czego prof. Eisenman nie dostrzega). Tak więc to nie Mesjasza miano skazać na śmierć (hebr. *Wehemitu*), ale raczej Książę Wspólnoty miał kogoś skazać (*wehemito*). I chociażby na przykładzie tego fragmentu zobaczymy jak można manipulować w nauce, która tym samym staje się pseudonauką. Tekst hebrajski nie ma tu możliwości identyfikacji samogłosek, co jest w danym przypadku sprawą kluczową. Problemem tego tekstu jest forma czasownika *hmtw* w wierszu czwartym. Ponieważ w tekstach qumrańskich brak wokalizacji, tzn. brak w nich z reguły oznaczenia samogłosek, tekst ten da się tłumaczyć na dwa sposoby. Z jednej strony tak, że „Książę Wspólnoty” jest „obiektem” zbrodni i „oni zabijają Go” lub „zostanie zabity” - w ten sposób interpretuje tekst Allegro, Eisenman i Wise.

Z drugiej jednak strony można równie dobrze dostrzec podmiot zdania w „Księciu Wspólnoty”: „I On zabije go”, zaś nie wymienioną tu ofiarą byłby bezbożny z Iz 11,4. Jest tu więc mowa nie o cierpiącym i umierającym, lecz o zwycięskim Mesjaszu - przynajmniej w zakończeniu mówiącym o „pobitych Kittim”. Zresztą jak właśnie zauważa prof. Riesner „*nie wiadomo z jakim kontekstem wiąże się ten tekst, a przecież kontekst jest bardzo ważny dla właściwego przekładu*”. Owszem, oczekiwanie na Mesjasza wśród pobożnych qumrańczyków oraz wśród pierwszych chrześcijan opierało się w znacznej mierze na tych samych prorocत्वach zawartych w Biblii hebrajskiej. Wydaje się jednak, że mesjańska interpretacja Iz 43 i 53 dokonywana przez Jezusa i autorów z Qumran różni się między sobą. Wspólnota Qumrańska oczekiwała zwycięskiego Mesjasza, ponieważ była ostatecznym i cierpiącym „zjednoczeniem” ludzi pobożnych. Bronić się przed władzą grzechu i szatana chciała się sama posłuszeństwem wobec Prawa Mojżeszowego. Sama chciała odkupić kraj, a nie czekać na odkupieńczą śmierć cierpiącego za nią Sługi Jahwe. Zresztą mówiąc na temat porównania oczekiwań mesjańskich w Qumran z Chrystusem z Ewangelii warto pamiętać,

że sam ruch esseński nie był całkowicie jednorodny w sposobie swego oczekiwania Mesjasza. Kilku tekstów, jak np. Reguła Wspólnoty (I QJ 9,19 n), mówi jasno o dwóch Mesjaszach, królu z domu Dawida oraz stojącym ponad nim Najwyższym Kapłanie. Również często próbuje się łączyć osobę Jezusa z Nauczycielem Sprawiedliwości spotykanym na kartach pism qumrańskich. Wczytując się jednak w Regułę Wspólnoty widać, że Nauczyciel Sprawiedliwości nigdzie nie twierdził, że jest prorokiem czy wręcz mesjaszem, tak jak to czynił Jezus, początkowo nie wprost, ale po wyznaniu Piotra z coraz większą siłą i zdecydowaniem.

Zacytujmy jeszcze raz prof. Riesnera, który fundamentalnej różnicy między Qumran i pierwotnym chrześcijaństwem dopatruje się w tym, że „(...) teksty qumrańskie ukazują nam pobożnych Żydów czekających w napięciu na nadejście Mesjasza, natomiast NT głosi zgodnie we wszystkich świadectwach, że Mesjasz już nadszedł, że przez Jego śmierć i zmartwychwstanie dokonuje się przełom w dziejach”. Niektórzy w oparciu o teksty qumrańskie na siłę starają się udowodnić, że jeżeli sam Jezus nie był Nauczycielem Sprawiedliwości, to przynajmniej w wielu punktach zgadza się z przekonaniem Nauczyciela Sprawiedliwości. Owszem, można się zgodzić, że obaj byli pod wrażeniem zbliżającego się końca dziejów. Ale „Jezus głosił wielki przełom nie tak, jak Nauczyciel Sprawiedliwości w Komentarzu do Księgi Habakuka, tj. jako karzący sąd Boży (1Q Hab. 2,6n), lecz jako nadejście królestwa Bożego oraz objawienie zbawienia dla tych wszystkich, którzy potrzebują Boga i czynią pokutę (Mk 1,14n). Od jego działalności zaczynają się nowe czasy. Kiedy mocą Ducha Bożego wypędza on duchy nieczyste i przenika do królestwa zła, to istotnie przychodzi królestwo Boże (Mt 12,28). Jego nauczaniu towarzyszą cudowne uzdrowienia i dlatego uważane jest ono za głoszenie radosnej nowiny o zbawieniu, za Ewangelię (Mt 4,23-25). Jest to znak, że Jezus był świadom swego mesjańskiego posłannictwa”.

Również analizując przykazania miłości bliźniego zawarte w Kazaniu na Górze i porównując je do etyki wspólnoty qumrańskiej widzimy daleko idące i wręcz diametralne różnice. Na przykład Reguła Wspólnoty z Qumran powołując się bezpośrednio na Boga zawiera nakaz nienawiści wrogów i nieprzyjaciół. Jezus z całym autorytetem Mesjasza odrzuca tę interpretację: „A ja wam powiadam miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5,44). Przesłanie Jezusa jest uniwersalne, misyjne, skierowane nie tylko do Żydów ale i do pogan. „Ta odśrodkowa, rozprzestrzeniająca się moc służby Jezusa jest przeciwieństwem wobec dośrodkowej tendencji w działalności Nauczyciela Sprawiedliwości i jego wspólnoty z Qumran”. Również porównując życie mieszkańców Qumran i życie uczniów Jezusa, niektórzy na siłę próbują doszukiwać się daleko idących analogii. Jako przykłady podaje się bezżenność Jezusa i Apostołów oraz celibat esseńczyków. Ci pseudonaukowcy zapominają jednak, że celibat członków wspólnoty z Qumran wiązał się z czekaniem na bliskie nadejście końca dziejów oraz z zasadami służby kapłańskiej. Jezus zaś i Apostołowie czynili tak ze względu na Królestwo Boże.

To tyle o samej osobie Jezusa Chrystusa i próbach łączenia Jego życia ze wspólnotą qumrańską. Może jeszcze na koniec spróbujemy zastanowić się nad rolą pism qumrańskich w odczytaniu Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie. Trzeba przyznać, że mimo istniejących analogii doktrynalnych i instytucjonalnych nie ma bezpośredniej zależności między NT a pismami znad Morza Martwego. Ale jak wykazują najnowsze badania, pisma qumrańskie pozwalają dokładniej wyjaśnić tło historyczno-religijne, język, niektóre koncepcje teologiczne NT. Dzięki zwojom z Qumran mamy

próbki języka aramejskiego, którym posługiwał się Jezus i Apostołowie. Wiemy teraz więcej na temat ówczesnych praktyk religijnych (np. postów, modlitw, obmyć rytualnych), o których mówi NT. Badania pokazują, że np. Apokalipsa św. Jana ma elementy wspólne z tekstami apokaliptycznymi z Qumran (choć wiemy, że apokaliptyka jako taka nie jest oryginalnym tworem esseńczyków). Co więcej, spotykany w pismach Janowych dualizm religijny i etyczny miałyby mieć swoje źródło w pismach qumrańskich (np. światło - ciemność). Także pojęcia prawdy i wierności u Jana mają ściśle odpowiedniki qumrańskie. Dzięki pismom qumrańskim rozumiemy również niektóre niejasności w tekście samej Ewangelii. Na przykład „*istnieje uzasadnione przypuszczenie iż Jezus wraz z uczniami spożywał ucztę paschalną wg kalendarza kapłańskiego, który znamy z pism qumrańskich, a to wyjaśniałoby różnice w opisach ewangelicznych. Po prostu Ewangelie synoptyczne mówią o święcie Paschy obchodzonym wg kalendarza kapłańskiego, a Ewangelia Janowa mówi o święcie obchodzonym wg oficjalnego kalendarza faryzejskiego*”. Również znając oczekiwania apokaliptyczno-mesjanistyczne qumrańczyków bardziej zrozumiałe są dla nas słowa Łk opisujące tło działalności Jana Chrzciciela i Jezusa: „*Gdy więc cały lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie... On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem*” (3,15-18).

O wartości odkryć qumrańskich niech świadczy i to, że „*choć w Ewangeliiach mowa jest o przygotowaniu przez ST oraz zwłaszcza przez Jana Chrzciciela gruntu do działalności nauczania Jezusa, to dopiero pisma qumrańskie pozwalają nam ocenić zasięg i głębię duchowej gotowości judaizmu na przyjęcie Dobrej Nowiny Jezusa*”. I chociaż w NT spotykamy się z zupełnie innym duchem niż w pismach z Qumran (te ostatnie mają charakter ezoteryczny, są przeznaczone dla wtajemniczonych) a zbieżności zachodzące między wyrażeniami oraz elementarnymi formami literackimi w NT i w pismach qumrańskich można wytłumaczyć wspólną tradycją, która patronowała obu tym korpusom tekstów, to niewątpliwie dzięki zwojom qumrańskim o wiele lepiej poznaliśmy mentalność środowiska, w którym rodziło się chrześcijaństwo. Na koniec zacytujmy Joachima Jeremiasa, syna pastora z Jerozolimy, zaliczanego do najwybitniejszych współczesnych znawców NT: „*Oto tam, w klasztorze nad Morzem Martwym, żyje w najsurowszej pokucie mała armia ascetów, świętych Boga, żołnierzy Najwyższego. Zdążyła z samozaparciem ku idealnej czystości, jest zaabsorbowana jak najściślejszym zachowaniem Prawa, nienawidzi bezwzględnie nieprzyjaciół Boga, separuje się od nieczystych, wyklucza nawet spośród swego grona paralityków i ślepców. Tu zaś Jezus głosi niepojętą, nieskończoną miłość Boga biednym, nędzarom, ubogim Jahwe i ukazuje im jutrzeźkę czasu radości, w którym ślepi widzą, chromi chodzą, a ubogim opowiadana jest Ewangelia. Oto dwa światy stają naprzeciw siebie. Z jednej strony świat Prawa: Qumran doprowadza do ostatecznej skrajności zarówno godną podziwu pogardę tego świata, jak i ograniczenie jego miłości. Z drugiej strony - świat Dobrej Nowiny, głoszącej bezwzględną miłość Boga i radość Jego dzieci, obdarzonych łaską. Widzimy dzisiaj lepiej niż dawniej wspaniałość i oryginalność orędzia Jezusa. Taka to właśnie jest wielka przysługa, jaką oddały nam owe teksty*”.

Gwoli sprawiedliwości wspomnijmy jeszcze o największej zagadce odkryć qumrańskich - rzekomym rękopisie Ewangelii św. Marka z groty siódmej. J.O'Callaghan („*Biblica*” 1972) zaproponował odczytanie w 7Q5 fragmentów Ewangelii św. Marka

6,52-53. Od tej chwili toczy się dyskusja: podział autorytetów naukowych jest mniej więcej wyrównany. Świadczy o tym odbyte w 1992 r. w Uniwersytecie Katolickim w Eichstatt symposium na temat 7Q5 (por. B. Mayer [Hrsg], „Christen und Christliches in Qumran?“, Regensburg, 1992). Nie czas na przedstawienie tu argumentów papirologiczno-paleograficznych i krytyki tekstowej za opcją O'Callaghana. Zainteresowanym możemy powiedzieć tylko tyle, że „przeprowadzone badania komputerowe w Liverpool przy pomocy programu *Ibykus* poprzez całą literaturę grecką (biblijną, patrystyczną i klasyczną) wskazują tylko na tekst Mk 6,52-53, a więc zaproponowany przez O'Callaghana”. Co więcej, „odwołując się do zasady falsyfikacji (tzw. fallibilizmu) K.R. Poppera („*Ligik der Forschung*“, Wien 1935, polskie tłumaczenie: „*Logika odkrycia naukowego*“, PWN, Warszawa 1977), można powiedzieć, że propozycja O'Callaghana odczytania 7Q5 jako Mk 6,52-53 zawiera wiele potencjalnych falsyfikatorów, które nadają jej większy stopień uprawdopodobnienia, dopóki coś przeciwnego nie zostanie udowodnione”. Gdyby hipoteza O'Callaghana potwierdziła się, to Bultmarowską Formgeschichte i katolicką Redaktionsgeschichte będzie można schować do lamusa.

A wszystkich zainteresowanych qumranologią zachęcamy do wzięcia w ręce dobrych szkieł powiększających i podjęcia na nowo studiów nad faksymiliami papiirusów z Qumran, bo nie ludźmy się, że wiemy dzisiaj już wszystko o wspólnocie znad Morza Martwego.

Autor dziękuje za bardzo cenne wskazówki ks. dr Wojciechowi Nowackiemu oraz kolegom Robertowi Czarnowskiemu, Zbigniewowi Pyskło, Arturowi Michalakowi, Krzysztofowi Szakielowi za wspólne długie godziny spędzone nad tekstami qumrańskimi.

#### BIBLIOGRAFIA

- Betz Otto, Riesner Rainer, *Jeżus, Qumran i Watykan*, The Enigma Press, Kraków 1994.
- Chmiel Jerzy, *Chrześcijaństwo w Qumran*, Collectanea Theologica 65(1995) nr 1.
- Mędała Stanisław, *Znaczenie rękopisów znad Morza Martwego dla studium NT*, Filomata 1989.
- Kapera Zdzisława J., *45 lat qumranologii*, Collectanea Theologica 65(1995) nr 1.
- Muchowski Piotr, *Rękopisy znad Morza Martwego*, The Enigma Press, Kraków 1996.
- Świderkówna A, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 1996.

**Ks. dr Mieczysław Ozorowski**

### JEZUS - GURU CZY SERCE WSPÓLNOTY ?<sup>1</sup>

W filmie Franca Zefirellego o św. Franciszku znajduje się między innymi scena przedstawiająca obraz wspólnoty kościelnej. Prałaci i infulaci pięknie i bogato ubra-

<sup>1</sup> Opracowane na podstawie artykułu: M. Grey, *Jésus, gourou de l'individualisme ou coeur de la communauté? La condition de disciple chrétien et l'Eglise chrétienne*, Concilium 269(1997) s. 143-153.